

Gazeta Samorządność

GAZETA BEZPŁATNA • nr 23 • listopad 2016 • ISSN 2299-7008 • www.mws.org.pl



W NUMERZE

Referendum Warszawskie

**REFERENDUM
WARSZAWSKIE**

**Przywróćmy
miasto ludziom!**

– Spotykamy się z życzliwością mieszkańców Warszawy, którzy chętnie podpisują się pod wnioskiem. Od wielu osób które w 2013 roku nie popierały akcji słyszę, że miałem wtedy rację. Powinniśmy odwołać Prezydent Warszawy już kilka lat temu. W najbliższych dniach wzmożemy akcję referendalną. Uda nam się zebrać podpisy! – mówi Piotr Guział.

CZYTAJ NA STR. 2

**Łowski wkład
w budowanie polskości**



W bieżącym roku Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Ziemi Łowskiej i Mazowiecka Wspólnota Samorządowa organizują już po raz jedenasty obchody Święta Niepodległości w Łowie. Zapraszamy wszystkich, którym droga jest pamięć dokonań naszych przodków, na uroczystość która rozpocznie się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego 10 listopada 2016 roku o godzinie 18-ej.

Mariusz Ambroziak

CZYTAJ NA STR. 4

**Andrzej Wrona: Jesteście
nam bardzo potrzebni**

Od kilku miesięcy drużyna „ONICO AZS Politechnika Warszawska” ma nowego zawodnika, który ma wysokie ambicje: wygrywać jak najwięcej spotkań i zapewnić sobie ponownie miejsce w reprezentacji Polski. Mowa o Andrzeju Wronie. Z warszawskim siatkarzem rozmawiamy o początkach przygody z siatkówką, powrocie do domu i ambicjach na obecny sezon z nową drużyną.

CZYTAJ NA STR. 7

Prześlanie Marszałka Piłsudskiego do rodaków na 11 Listopada 2016

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ofiara najłatwiejszą, chociaż w laury spowitą. To jest ofiara, na którą Polak zapewne się zdobędzie. Ale idzie o ofiarę cięższą, idzie o ofiarę robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętności robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom, być może, jest droższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów. Idzie o to, aby nasz kraj zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda, to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic”, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni do wszystkich, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.



reklama

**AMA CONSULTING**
UBEZPIECZENIA I FINANSE
www.amaconsulting.pl



UBEZPIECZENIE SAMOCHODU
Z AMA Consulting
jeździsz komfortowo
i bezpiecznie
OC/AC/NNW:

**Zawsze możesz liczyć
na szybką i skuteczną
POMOC**

Nowe władze MWS. Wspólnota po Zjeździe

W dniu 1 października 2016 r. w Warszawie odbył się Zjazd Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Podczas Zjazdu Prezes Stowarzyszenia przedstawił sprawozdanie z działalności organizacji za lata 2012-2016. Delegaci Zjazdu przyjęli uchwałę o udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi i Komisji Rewizyjnej. Obyła się również debata nad projektami uchwały programowej i organizacyjnej (uchwały dostępne na www.mws.org.pl). Zgodnie ze statutem Stowarzyszenia zostały wybrane nowe władze. Pokierują one działalnością MWS podczas nowej kadencji 2016-2020.

SKŁAD ZARZĄDU MAZOWIECKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ:

Prezes: Konrad Rytel
– powiat wołomiński.

Wiceprezes:
Mariusz Ambroziak
– powiat sochaczewski,
Krzysztof Górak
– powiat radomski,
Grzegorz Nowosielski
– powiat wyszkowski,
Paweł Kłobukowski
– powiat płoński,



Grzegorz Wysocki
– Warszawa

Sekretarz Zarządu:
Jerzy Woźniak
– Warszawa
Skarbnik: Paweł Dąbrowski
– Warszawa

KOMISJA REWIZYJNA WSPÓLNOTY:

Zdzisław Brzeziński
– powiat pruszkowski
Marta Sokół
– powiat sochaczewski
Paweł Bednarczyk
– powiat wołomiński
Marcin Wójcik
– Warszawa
Józef Melak
– Warszawa

Podczas obrad zwrócono uwagę na konieczność szerokiej współpracy z organizacjami społecznymi o charakterze lokalnym. Zapraszamy do współpracy zarówno organizacje działające na terenie Województwa Mazowieckiego jak również wszystkie osoby które razem z nami chcą zmieniać Mazowsze!

WWW.MWS.ORG.PL

Guzia! jest już 60 tys. podpisów pod referendum ws. odwołania Gronkiewicz-Waltz



6 października 2016r. Piotr Guz (radny M. St. z Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej) wraz z Piotrem Ikonowiczem i przedstawicielami organizacji lokatorskich rozpoczęli zbierkę podpisów pod referendum w sprawie odwołania Prezydent M. St. Warszawa Hanny Gronkiewicz-Waltz. Zbliżamy się do półmetku akcji.

Jak wygląda zbiórka? Czy Warszawiacy chętnie podpisują się pod wnioskiem?

– Zebrałiśmy już około 60 tysięcy podpisów. – mówi nam Piotr Guz. To mniej więcej połowa tego co potrzeba. Jednak organizatorzy akcji chcą zebrać zdecydowanie więcej niż wymagane około 135 tysięcy.

– Spotykamy się z życzliwością mieszkańców Warszawy, którzy chętnie podpisują się pod wnioskiem. Od wielu osób które w 2013 roku nie popierały akcji słyszę, że miałem wtedy rację. Powinniśmy odwołać Prezydent Warszawy już kilka lat temu. W najbliższych dniach wzmożemy akcję referendalną. Uda nam się zebrać podpisy! – dodaje Piotr Guz.

Na zebranie podpisów inicjatorzy akcji mają czas do 6 grudnia. Przy poprzedniej akcji

referendalnej w 2013 roku Warszawska Wspólnota Samorządowa zebrała ponad 200 tysięcy podpisów. Referendum się odbyło jednak z uwagi na zbyt niską frekwencję w głosowaniu nie było wiążące. Hanna Gronkiewicz-Waltz zachowała stanowisko Prezydenta Warszawy.

Więcej o akcji referendalnej na www.referendumwarszawa.pl



11 listopada obchodzimy 98 rocznicę odzyskania Niepodległości. W tym dniu większość rodaków kieruje swoje myśli ku wielkim wartościom i wielkiej idei, których syntezą jest słowo ojczyzna.

Dzięki zrządzeniu Opatrzności, żyjemy w okresie naszych dziejów, kiedy świętowanie Niepodległości może odbywać się bez przeszkód. Pamiętajmy jednak o tym, że poprzednie pokolenie nie miało tego przywileju. Niespełna trzydzieści lat temu, manifestowanie wolności i suwerenności było karane represjami. Dlatego w tym radosnym dla Polaków dniu, ogarnijmy serdeczną pamięcią ludzi opozycji niepodległościowej z lat 1981-1989. Oni swoją walką i determinacją przybliżyli dzisiejszej młodej generacji możliwość publicznego zaangażowania i przeżywania wolności.

11 listopada świętujemy na różne sposoby. Jedni będą uczestniczyć w oficjalnych uroczystościach organizowanych przez samorządy, władze państwowe. Inni wyruszą na marsze, pochody, imprezy sportowe, wieczornice, koncerty. To co powinno łączyć wszystkich, to świadomość, że Niepodległa Polska jest wartością nie do przecenienia. Za Nią swoje życie „rzuciło na stos” kilka pokoleń polskich. Przed nimi wspólnie stańmy na baczność i z wdzięcznością pochylmy czoła.

Cześć i chwała bohaterom Niepodległości!

ZARZĄD MAZOWIECKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ

**Gazeta
Samorządność**

Samorządność Gazeta Mazowieckiej
Wspólnoty Samorządowej
Redaktor Naczelny Paweł Dąbrowski
p.dabrowski@mpgmedia.pl
Wydawca: MPGMedia
Ul. Cypryjska 2G, 02-761 Warszawa
Tel: 221191569

Biuro MWS
ul. Koszykowa 24 lok 12
00-553 Warszawa
biuro@mws.org.pl
www.mws.org.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i nie gwarantuje ich publikacji.
Zastrzegamy sobie prawodokonywania skrótów i korekty językowej.
Za informacje zawarte w reklamach redakcja nie odpowiada.

Odświętna lekcja historii

czyli rozmowa z historykiem, profesorem **Cezarym E. Królem** z okazji 11 listopada o istniejących do dziś śladach odzyskiwanej niepodległości.

ZJ: Szanowny Panie Profesorze, witam ponownie na łamach „Gazety Samorządność”, wygląda na to że zaszczyca nas Pan Profesor od święta, szczególnie zaś w przypadku święta Odzyskania Niepodległości.

CK: Stale oczekuję na propozycję kontaktu od tak szacownego organu, jakim jest „Gazeta Samorządność” na co dzień i od święta. Faktem jednak jest, że dwukrotnie rozmawialiśmy z okazji ważnych świąt państwowych

ZJ: Mam nadzieję, że usposobię Pana Profesora do podzielenia się z nami historyczną refleksją związaną ze świętem 11 listopada, przypominając słowa poety Wincentego Pola zaczerpnięte z wiersza „Pieśń o Ziemi Naszej”:

*"Bajże, baju, po zwyczaju
O tym naszym pięknym polskim kraju
Tyle szczęścia, co człek prześni
Tyle życia, co jest w pieśni*

*A czy znasz ty, bracie młody
Twoje ziemie, twoje wody
Z czego słyną, kędy giną
W jakim kraju i Dunaju*

*A czy znasz ty, bracie młody
Twojej ziemi bujne płody
Pola bitew - ojców groby -
I pamiątki starej doby*

*Twe kurhany i mogiły
I twe dzieje, co się ściły (...)*

CK: „Piękny, poruszający wiersz, choć chyba, zwłaszcza w całościowym ujęciu – zapomniany. Podobnie zresztą jak wydarzenia, składające się na tak



epokowy dla Polaków moment odzyskania w 1918 roku, po 123 niewoli, polskiego państwa. Świętujemy oczywiście Dzień Niepodległości, ale mało kto, pomijając profesjonalnych historyków i miłośników historii, jest obecnie w stanie ogarnąć ten splot okoliczności, natury polityczno-dyplomatycznej, społeczno-ekonomicznej, militarnej i kulturowej, który złożył się na fakt odrodzenia państwa polskiego. Weźmy dla przykładu, pamiętając przy tym, że jest to bardzo ważny, ale jedynie fragment wielkiej całości, a mianowicie polski wysiłek zbrojny w latach I wojny światowej. Polski udział w bojach na różnych frontach przykryły wydarzenia

II wojny światowej, a ponadto polityka przemilczania i przekłamywania, uprawiana w okresie PRL. Kilka pokoleń dowiadywało się o Lenino i – w odpowiednim zabarwieniu – o Monte Cassino, natomiast boje na Wołyniu, w Karpatach Wschodnich i w głębi rosyjskiego imperium przykrywała coraz grubsza warstwa historycznego kurzu. Tymczasem szczęśliwie odmieniły się losy naszej ojczyzny i naszych wschodnich sąsiadów. I teraz można nie tylko za pośrednictwem dobrej literatury i źródeł internetowych,

ale także osobiście, najlepiej korzystając z usług wyspecjalizowanych agencji turystycznych (jak choćby świetnie funkcjonujących „Bezkresów”), odbyć za niewielkie pieniądze fascynującą podróż w stosunkowo nieodległą przeszłość – raptem sto lat! I na niewielką odległość – raptem sto kilkadziesiąt kilometrów, aby dotrzeć do miejsc drogich każdemu Polakowi, a więc do Kostiuchnówki na Wołyniu, do Rafajłowej (obecnie Bystrica), Nadwórnej, Pasiecznej, Zielonej i wreszcie do wąwozu Legionów w Karpatach Wschodnich. To były miejsca krwawych walk w latach 1915-1916, są tam zachowane i teraz coraz lepiej pielęgnowane żołnierskie cmentarze.. Wystarczy tu wspomnieć o wspólnym dziele polskich i ukraińskich harcerzy w Kostiuchnówce na Wołyniu – doprowadzeniu do dobrego stanu, zaniebawianych latami i niszczonej mogił żołnierskich, nie tylko polskich i austrowęgierskich, ale też i rosyjskich. To była najkrwawsza bitwa wszystkich trzech brygad Legionów

Polskich, która przyniosła kilka tysięcy ofiar i ciężko rannych. Pamięć o tych wydarzeniach kultywuje także przedwojenna szkoła polska, obecnie po gruntownej odbudowie centrum dialogu polsko-ukraińskiego.

Dla miłośników piłki nożnej Kostiuchnówka powinna być ważna również i z tego powodu, że tam w 1916 roku, a więc przed stu laty, zaczynają się dzieje warszawskiej Legii.

Oczywiście takich miejsc pamięci o polskich zmaganiach wojennych jest znacznie więcej. Pamiętając o Legionach Józefa Piłsudskiego nie można przecież zapominać o daninie krwi żołnierzy i oficerów Legionu Puławskiego czy też Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego oraz innych ugrupowań wojskowych. Jest nadzieja, że obecnie po wielu latach amnezji, czy też tabuizowania i przekłamywania wiedza o tamtych latach, jakże ważnych w perspektywie dziejów najnowszych Polski, stanie się trwałym i żywym elementem współczesnej świadomości historycznej Polaków. Oby tak się działo...

ZJ: Dziękuję, Panu Profesorowi, za tę odświętną gawędę o śladach historii odrodzenia Polski. Zapewniam przy tym, że wśród mazowieckich samorządowców zawsze znajdzie się wielu, którzy zostawiając innym margines patriotycznej obojętności czy patriotycznej agresji wsłuchiwać się będą w opowieści o naszej historii i poznawać zachowane do dziś historyczne pamiątki

ROZMOWĘ PRZEPROWADZIŁ: **Z.J.JACKIEWICZ**
FOT. **PAWEŁ MALACZEWSKI**

Na Cytadeli znaleziono szczątki i groby 80 osób

Na terenie Cytadeli odkryto groby i szczątki 80 osób. Znaleźisko pochodzi sprzed lat 30. XIX wieku oraz z okresu II wojny światowej. Archeolodzy natrafili na szczątki podczas prac poprzedzających budowę nowej siedziby Muzeum Wojska Polskiego.

Ludzkie szczątki na terenie Cytadeli Warszawskiej odkryto na początku października w trakcie budowy nowego wjazdu do planowanej siedziby Muzeum Wojska Polskiego – poinformowała Marzena Kasprzycka, która prowadzi badania archeologiczne na terenie Cytadeli. O znalezisku poinformowano żandarmerię, prokuraturę oraz biegłego antropologa, który stwierdził, że kości leżą w ziemi nie dłużej niż 60 lat.

W miejscu, w którym dokonano odkrycia, w XVII i XVIII wieku znajdował się cmentarz ewangelicki, który został zniszczony podczas budowy Cytadeli. Według specjalistów szczątki po-

chodzą najprawdopodobniej z tego cmentarza, a ponieważ zlokalizowane były poniżej posadowienia muru obronnego, muszą pochodzić najpóźniej z początków XIX wieku.

Archeolodzy znaleźli m.in. zbutwiałe drewno będące pozostałościami po trumnach. Był to grób dziecka i matki, w którym odkryto medalik z wizerunkiem św. Teresy z Avila, wybity w 1622 r. w Rzymie. Oprócz tego trafili na pięć grobów zbiorowych sprzed 1834 roku oraz grób żołnierza ze szczątkami munduru Wojska Polskiego z 1939 roku.

Wszystkie znalezione szczątki zostaną pochowane na jednym z warszawskich cmentarzy. Prace związane z budową Muzeum Wojska Polskiego zostaną wznowione po przeniesieniu szczątków na cmentarz.

Fot. **MON**
ANNA WITYŃSKA



Iłowski wkład w budowanie polskości

Już od 2006 roku, w wigilię Święta Niepodległości członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej i Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej organizują coroczne obchody w Iłowie jednego z największych świąt państwowych w patriotycznym kalendarzu Polaków. W 2006 roku organizatorzy oraz okoliczni mieszkańcy w towarzystwie gościa honorowego, Generała Dywizji Leon Komornickiego złożyli kwiaty przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik ów odsłonięty i poświęcony w sierpniu tegoż roku, znajduje się nieopodal miejsca przedwojennej lokalizacji, przy Rynku Staromiejskim w Iłowie. Po złożeniu kwiatów uczestnicy wysłuchali wykładu Pana Generała pt. „Święto Niepodległości, dlaczego 11 listopada”.

Rok później w 2007 roku, w blasku pochodni uczczono minutą ciszy pamięć obrońców Ojczyzny, odśpiewano Hymn Polski i Pierwszą Brygadę oraz złożono kwiaty pod tablicą Marszałka. Na dalsze uroczystości zaprosił zgromadzonych do zabytkowych pomieszczeń Zespołu Pałacowego w Słubicach ich właściciel Sławomir Ambroziak. Przed uczestnikami wystąpili artyści Theatrum Mundi - Teatralnego Centrum Wartości i Pojednania im. Mieczysława Kotlarczyka z Luborzycy pod Kra-



kowem prezentując spektakl „Kościusko - wędrowki po śladach historii”.

W 90-rocznicę Odzyskania Niepodległości na uroczystości do Iłowa przybył honorowy gość - generał brygady Sławomir Peteliński. Tradycyjnie, pod pomnikiem Marszałka, odmówiono modlitwę, złożono kwiaty, a na koniec wspólnie śpiewano patriotyczne pieśni. Pierwszy raz z okazji obchodów Święta Niepodległości organizatorzy zaprosili uczestników do auli Gimnazjum w Ił-

wie na uroczysty koncert, którego gwiazdą był znany aktor i satyryk Jacek Federowicz.

Rok 2009 był czwartym z kolei świętem, które połączyło społeczność iłowską zgromadzona przed pomnikiem Marszałka. Pierwszy raz pojawiła się na naszych obchodach delegacja Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie pod dowództwem obecnego rektora uczelni, pułkownika Tadeusza Szczurka, która już corocznie wy-

stawia Wartę Honorową, a pułkownik Szczurek jest stałym naszym gościem. Gościem honorowym był tego roku Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu na Rzecz Katolickiej Nauki Kościół - poseł Tadeusz Woźniak. Koncert tradycyjnie odbył się w auli Gimnazjum, a gwiazdą wieczoru był Jan Pietrzak, który zaprezentował koncert p. t. „Żeby Polska była Polską”.

Kolejne uroczystości, mimo, że miały scenariusz podobny do dotychczasowych różnił udział osobowy gości honorowych, a także gwiazd występujących przed publicznością.

Splendoru naszym obchodom dawała obecność na uroczystości Pań Kaczorowskich - Pani Prezydentowej Karoliny i córki prezydenckiej rodziny - Jagody, drużny Franciszki Aghamalian-Konieczna - Przewodniczącej Związku Harcerstwa Polskiego we Francji, Senator Anny Marii Anders. Wśród gości byli także - były Minister w rządach Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej, Senator i Poseł, założyciel i wieloletni Przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych Gabriel Janowski, gen. Mieczysław Walentynowicz, major Wacław Sikorski ps. „Bocian” - jeden z niewielu żyjących do dziś Żołnierzy Wyklętych.

Każdego roku w uroczystości bierze udział ksiądz proboszcz Krzysztof

Borucki, a w Dniu Święta Niepodległości jest odprawiana Msza święta za Ojczyznę.

Wśród artystów, którzy wystąpili przed Iłowską publicznością byli - znany piosenkarz i satyryk Andrzej Rosiewicz, Inna Kamarjan i Julia Krukowska, mieszkające w Taszkencie artystki o polskich korzeniach, cytrzysta Grzegorz Tomaszewski, który zachwycił swoją profesjonalną grą na rzadko spotykanym instrumencie, Kapela Wileńska, mająca w swoim repertuarze liczne znane przeboje folkloru miejskiego oraz znane i często śpiewane utwory muzyczne, Redbad Klijnstra oraz Łukasz Jemioła Band w spektaklu „Ku pokrzepieniu serc”

W bieżącym roku Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej i Mazowiecka Wspólnota Samorządowa organizują już po raz jedenasty w tym wymiarze obchody Święta Niepodległości. Zapraszamy wszystkich, którym droga jest pamięć dokonanych przodków, na uroczystości, która rozpocznie się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego 10 listopada 2016 roku o godzinie 18-ej. Po uroczystym apelu, w auli Gimnazjum wystąpią zespoły - „Młode Kurpie” i „Dzień Dobry”.

MARIUSZ AMBROZIAK
ANDRZEJ CIOŁKOWSKI

Potrzebna nam więź, pomoże nam mural – Mega Mural Historyczny

JW: 11 listopada jest dobrym momentem, żeby przedstawić Państwu nową inicjatywę mieszkańców Rembertowa. Rembertów to najmniejsza dzielnica Warszawy, jednak jej mieszkańcy od kilku lat są przykładem na niezwykłą aktywność społeczną. Stoimy przy ulicy, a obok, jak ulica długa ciągnie się betonowy mur. To tu ma się zrealizować projekt o którym rozmawiamy.

ALEKSANDER LESIŃSKI: Wejść Ci w słowo „ma się zrealizować”, to nie jest najlepsze określenie, bez zaangażowania mieszkańców naszej dzielnicy, bez wsparcia organizacji pozarządowych, nie osiągniemy celu.

JW: A ten cel, to?

AL: Przed wojną, dzielnica, jeszcze jako odrębny od Warszawy organizm, miała swój symbol, była obelisk z popiersiem marszałka Józefa Piłsudskiego. W czasie wojny zniszczyli go Niemcy. Uważam, że lokalnym społecznościom potrzebne są symbole z którymi można się identyfikować. To buduje poczucie wzajemnej więzi między mieszkańcami. Scala lokalną społeczność. Ta więź z kolei, sprawia, że czujemy się gospodarzami miejsca w którym mieszkamy. W praktyce przekłada się nie tylko na wzajemną sąsiedzką życzliwość ale i na społeczną aktywność, na chęć do działania na rzecz wspólnego dobra. Słowem, potrzebujemy spoiwa. Tym spoiwem ma być wspólne malowanie muralu.

JW. Murali mamy w dużych miastach sporo, są atrakcją estetyczną, nie wydaje mi się żeby były one jakimś szczególnym spoiwem dla mieszkańców.

AL: Ten mural będzie. Z wielu przyczyn. Powstanie na murze który od zawsze szpeci naszą dzielnicę. Mur ma prawie kilometr długości, spacer lub podróż wzdłuż niego może wpędzić w depresję. Słowem mur się marnuje. Chcemy by na murze powstał Mega Mural Historyczny - swoista lekcja historii. Polskie dzieje są ściśle związane z historią polskiego oręża. To się doskonale wpisuje w specyfikę Rembertowa, nasza dzielnica powstała wokół obiektów wojskowych, teren obecnej Akademii Sztuki Wojennej, to perła architektury warszawskiej. Dlatego zadecydowaliśmy, że chcemy by taka właśnie tematyka pojawiła się na murze oddzielającym cywilną część Rembertowa od terenu ASzWoJ.

JW. A dokładnie? Od czego chcecie zacząć?

AL: Z pomysłem noszę się od kilku lat. Pomyślałem by zacząć od postaci Żołnierzy Wyklętych. Trzy lata temu o ich upamiętnieniu było jeszcze dosyć cicho, a nasz mur nadaje się z na ten cel idealnie. Chcę by o postaciach przedstawianych na muralu decydowali głównie mieszkańcy. Tam wspólnie będziemy decydować o kształcie muralu. Realizacja projektu zajmie kilka, może kilkanaście lat, ale chcemy żeby co roku powstawał nowy element.

JW: Mówisz, że pomysł ma już ponad 2 lata. Czemu przygotowania tyle trwały?



AL: Okazało się, że mur a właściwie interesująca nas jego „cywilna” strona ma dosyć ma dosyć skomplikowaną sytuację prawną. Legalne malowanie muralu wymagało opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz zgody Akademii Sztuki Wojennej. Obie zgody już mamy. Możemy zaczynać!

JW: Ile będzie kosztowało zrealizowanie tego ambitnego planu?

AL: Całość - fortunę. Nie zraża nas to bo nie planujemy zrealizować wszystkiego za jednym zamachem. Jak wspominałem powstanie Mega Muralu Historycznego jest zaplanowane na lata. Chcemy, by na w każdym etapie jego tworzenia partycypowali mieszkańcy Rembertowa, a także zainteresowane jego powstaniem instytucje. Będziemy zbierać jako stowarzyszenie cegiełki - wpłaty na realizację projektu. Koszt jednego muralu nie będzie przekraczał 1tys zł. MMH po-

wstanie w taki tempie w na jakie pozwolą składki. Już dziś mamy zapewnienie, że projekt wesprze finansowo Mazowiecka Wspólnota Samorządowa, wsparcie MWS pozwoli nam zacząć od kilku murali jednocześnie. Liczymy, też że nie będzie to jednorazowe zaangażowanie lecz stała współpraca.

JW. A wybór postaci? Kto będzie decydował o tym, kto ma być uwieczniony na murze wzdłuż al. Sztandarów?

AL: Będziemy organizowali w internecie publiczne ankiety. Już teraz zapraszam do polubienia na facebooku fapage Maga Mural Historyczny. Nie rozstrzygam sobie prawa do decydowania o tym, kto w pierwszej kolejności zasługuje na upamiętnienie. Skoro chcemy, żeby murale powstały z publicznych składek, uważam, że naturalne będzie gdy mieszkańcy będą decydować o jego ostatecznym kształcie. Będziemy malować Żo-

łnierzy Wyklętych, budzących do silne emocje. Ponieważ zależy mi, wydarzenie jakim będzie malowanie muralu miało też walor edukacyjny. Planuję zorganizować prelekcje dotyczące aktualnie uwiecznianej postaci.

JW. Dlaczego wybrałeś akurat Żołnierzy Wyklętych, czy nie uważasz, że to temat już zagospodarowany politycznie?

AL: Tak, boję się polityki. Staliśmy się narodem podzielonym. Symbole są zawłaszczane przez partie. Wszystko ma określony politycznie kontekst. Zostaliśmy podzieleni i zaszczepieni. Nie ma miejsca na normalność. W podzielonym narodzie, wartości tracą swój pierwotny sens. Wolność kojarzona jest brakiem zasad. Patriotyzm z zaściankowanością. Politycy powinni być zadowoleni! Społeczeństwem podzielonym na jasno określone grupy łatwo się rządzi. Uproszczony czarno-biały świat to wymarzone pole działania. Dziel i rządź. Tylko czy jesteśmy wolnym narodem?

JW: Rozpędziłeś się, ale zboczyłeś z tematu. Żołnierze Wyklęci są kojarzeni z określoną opcją polityczną.

AL: Żołnierze Wyklęci, nie byli czarno-biali, ich losy można oceniać we wszystkich odcieniach szarości. Walczyli w tragicznych czasach, gdy wybory nie były jednoznaczne a zasady które nam, współczesnym wydają się oczywiście, rozmywały się. Patriotyzm, bohaterstwo - to oni wyznacali na nowo granice tych pojęć i ponosili odpowiedzialność za swoje wybory. W poświęceniu Żołnierzy Wyklętych została przechowana dla nas iskra wolności. Odbiór tego muralu będzie sprawdzianem czy do niej dojrzelismy.

Wywiad z Panem Marcelim Szkopkiem – kustoszem pamięci o Żołnierzach Wyklętych w Starych Gałkach

Za nami spotkanie z Rodzinami Żołnierzy Wyklętych. Jakie były powody zorganizowania takiego spotkania?

Spotkanie było kolejnym wydarzeniem mającym przywrócić pamięć o Żołnierzach Wyklętych. Na podstawie zorganizowanych dotychczas wydarzeń stwierdziłem, że potrzebna jest uroczystość, podczas której główny głos zostałby oddany najbliższym pomordowanych Żołnierzom. Pragnąłem aby po latach przymusowego milczenia mogli opowiedzieć o tym co spotkało ich rodziny ze strony komunistów.

Czy trudno było nakłonić do przyjazdu Rodziny Żołnierzy?

Kontakt z Rodzinami mam od wielu lat. Zawsze przyjmują moje zaproszenia. Uroczystości w Starych Gałkach są jeszcze jednymi z nielicznych poświęconych Żołnierzom Wyklętym z oddziału sierżanta Wiktora Stryjewskiego, dlatego też Rodziny za każdym razem są z nami. Niestety czas biegnie nieubłagalnie, stan zdrowia a także odległość sprawia, że nie zawsze wszyscy mogą przyjechać. Warto odnotować, że Pan Andrzej Stryjewski uciekając w dzieciństwie przed komunistycznymi oprawcami wyprowadził się aż w okolice Elbląga. Z biegiem czasu coraz trudniej pokonać taką odległość.

Jak Pan ocenia przebieg spotkania? Czy coś Pana zaskoczyło?

Spotkanie uważam za bardzo udane i ważne w utrwalaniu pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Wiedza o tamtych czasach, prześladowaniach i torturach, którym byli poddawani walczący o niepodległość Żołnierze Wyklęci jest coraz szersza. W każdym kolejnym wydarzeniu uczestniczą nowe grupy młodzieży. Jestem przekonany, że na długo zostaną w ich pamięci słowa, które usłyszeli 8 października. Wstrząsający był opis chwili kiedy wyprowadzano na śmierć sierżanta Wiktora Stryjewskiego z celi więziennej.

Największe zaskoczenie? Tak, był taki moment gdy zobaczyłem ekipę reporterów TVP3 a następnie tego samego dnia emisję reportażu z Gałek w „Kurierze Mazowieckim”. Uważam, że wydarzenia organizowane w Starych Gałkach wkroczyły w regionie do ścisłej czołówki uroczystości poświęconych Żołnierzom Wyklętym.

Który moment spotkania uważa Pan za szczególnie?

Każda wypowiedź była bardzo ważna. Gdybym miał jednak wybrać wskazałbym na trzy momenty. Po pierwsze, wspomnienia kapitana rezerwy Henryka Kończykowskiego ps. „Halicz” Żołnierza Harcerskiego Batalionu Armii Krajowej „Zośka” przedstawione przez Pana Andrzeja Kończykowskiego a dotyczące okresu kiedy Pan Henryk Kończykowski przebywał razem z sierżantem Wiktorem Stryjewskim w jednej więziennej celi. Po drugie, słowa Pani Barbary Brojek siostrzenicy Zygrydy Kulińskiego ps. „Albin” Żołnierza Wyklętego o tym jak komuniści oszukali najbliższą rodzinę w taki sposób aby rodzina nie mogła się pożegnać z Żołnierzami Wyklętymi przed ich zamordowaniem. Po trzecie, chwila kiedy Pan Andrzej Stryjewski nazwał mnie swoim bratem.

Co było najtrudniejsze w organizacji spotkania?

Rzeczy, na które nie mieliśmy wpływu a nie były w naszym posiadaniu. Mam na myśli chociażby sprzęt nagłaśniający. Na szczęście szkoła z Małej Wsi wsparła nas w tym zakresie i głos osób przemawiających mógł dotrzeć do wszystkich zebranych.

Specjalne podziękowania?

Tak, oczywiście, lista jest bardzo długa. Przede wszystkim podziękowania dla Rodzin Żołnierzy Wyklętych za przybycie i zabranie głosu. Dziękuję Rodzinie Wiktora Stryjewskiego, Rodzinie Elżbiety Kozaneckiej oraz Rodzinie



Zygrydy Kulińskiego. Bardzo dziękuję Panu Senatorowi Markowi Martynowskiemu za patronat honorowy, obecność na spotkaniu oraz pomoc w zorganizowaniu uroczystości. Dziękuję Panu Andrzejowi Kończykowskiemu za przedstawione wspomnienia. Dziękuję harcerzom z 437 Drużyny Starszoharcerskiej „Nadwiślańskie Sokoły” z Czerwińska nad Wisłą za podniosły koncert pieśni patriotycznych. Dziękuję harcerzom z 44 Drużyny Starszoharcerskiej „SFORA” z Blichowa za prezentację pięknej grafiki upamiętniającej wydarzenia z 8 lutego 1949 roku. Dziękuję wspaniałej młodzieży, która dotarła do nas z gminy Bulkowo. Dziękuję Panu Gabrielowi Graczykowi Wójtowi Gminy Bulkowo oraz Panu Marcinowi Gortatowi Wójtowi Gminy Czerwińsk nad Wisłą za pomoc młodzieżyw dotarciu na spotkanie. Jestem także niezmiernie wdzięczny Przedstawicielom Stowarzyszenia Historycznego 11 Grupy Operacyjnej NSZ z Płocka za wsparcie, które stale otrzymuje. W tym miejscu chciałbym bardzo zachęcić wszystkich,

którym bliska jest pamięć o Żołnierzach Wyklętych do kontaktu ze stowarzyszeniem. Na koniec pragnę również podziękować strażakom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Starych Gałkach, dzięki którym mogliśmy zorganizować tę uroczystość. Wszystkim zaangażowanym oraz przybyłym serdecznie dziękuję.

Czy mieszkańcy chętnie uczestniczą w tego typu uroczystościach?

Chyba najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest fakt, iż za każdym razem sala wypełniona jest po brzegi a wszystkie miejsca siedzące są zajęte. Warto przyjąć na taką uroczystość i poczuć panujący nastrój. Z pewnością kto raz przyjdzie będzie chciał przyjść kolejny raz. Zapraszam do sprawdzenia.

Spotkanie było trzecim wydarzeniem poświęconym Żołnierzom Wyklętym organizowanym przez Pana w tym roku. Czy uważa Pan że jest potrzeba organizowania takich wydarzeń?

Tak. Pamiętamy że przez dziesięciolecie był to temat zakazany, o którym nie wolno było rozmawiać. Histo-

ria została zakłamaną a pamięć o bohaterach była latami skrywana. Jeszcze obecnie mimo, że epoka stalinizmu już dawno się skończyła słyszymy różne próby szkalowania Żołnierzy Wyklętych. Dlatego należy mówić o Żołnierzach Wyklętych. Komunistyczna propaganda o Żołnierzach Wyklętych trwała nieprzerwanie od 1945 roku i wyrządziła ogromne spustoszenia w ludzkich umysłach. Zmiana nastąpiła w 2011 roku kiedy to dzięki rozpoczętym staraniom śp. Lecha Kaczyńskiego Prezydenta RP został ustanowiony Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Trudno jednak wymazać w kilka lat kłamstwa ponad 65 letniej propagandy.

Czy trudno odkrywać prawdę i pamięć o Żołnierzach Wyklętych?

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Z pewnością wśród młodzieży jest bardzo widoczne pragnienie poznania prawdy o tamtych czasach. Natomiast wśród osób dorosłych nie rzadko spotykam się z niechęcią, czasami otwartą a czasami skrywaną. Myślę, że mogą to być osoby powiązane z ówczesnym aparatem bezpieczeństwa. W tym miejscu przypominę słowa Pana Jacka Pawłowicza Dyrektora Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów PRL wypowiedziane 17 września br podczas uroczystości związanych z odsłonięciem panteonu Żołnierzy Wyklętych i grobowca rodziny Bronarskich. W trakcie tej uroczystości przedstawił tragiczny los Heleny i Jadwigi Bronarskiej, nad którymi pastwili się ludzie z płockiego ratusza i dyrektorzy z zakładu pracy. Te czasy nie są odległe, wielu opraców wciąż żyje i z pewnością te osoby najgłośniejsze negują prawdę o Żołnierzach Wyklętych.

Jakie kolejne wydarzenie Pan planuje?

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który w Starych Gałkach będzie obchodzony 4 marca 2017r. Serdecznie zapraszam do udziału w uroczystościach.

Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ KŁOBUKOWSKI
WYWIAD UKAZAŁ SIĘ NA PORTALU
WWW.E-WYSZOGROD.PL

11 listopada uroczyste otwarcie Świątyni Opatrzności Bożej na Wilanowie

11 listopada 2016 roku w Narodowe Święto Niepodległości uroczystie otwarta zostanie Świątynia Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie. Budowę rozpoczęto w 2003 roku, ale trzeba przypomnieć, że sama decyzja o jej wybudowaniu została podjęta aż 225 lat temu.

„Po 225 latach od uchwały Sejmu Wielkiego obiecującej Bogu wybudowanie Wotum Narodu za uchwalenie Konstytucji 3 maja, otworzymy dla wiernych drzwi Świątyni Opatrzności Bożej” – podano na stronie Centrum Opatrzności Bożej.

Budowa świątyni ciągnęła się przez lata, była kilka razy przerywana. Głównym problemem były pieniądze, których brakowało. Jednak teraz budowę udało się ukończyć i na Narodowe Święto Niepodległości zostanie oficjalnie otwarta.



Spotkanie Klubu Gospodarczego MWS – Bank Pocztowy

20 października w biurze MWS przy ul. Koszykowej 24 w Warszawie odbyło się spotkanie w ramach Klubu Gospodarczego Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Gośćmi Stowarzyszenia byli przedstawiciele Banku Pocztowego z członkiem zarządu Panem Robertem Kuraszkiewiczem.

Działaczom samorządów lokalnych m.in. z Tłuszcza, Wołomina, Pruszkowa, Warszawa-Ochota zostały zaprezentowane możliwości współpracy. Kluczowym zagadnieniem była propozycja wsparcia przez Bank Pocztowy jednostek samorządu terytorialnego i wspólnot mieszkaniowych.

W najbliższych miesiącach planujemy kolejne spotkanie w ramach Klubu Gospodarczego MWS. Osoby zainteresowane udziałem zapraszamy do kontaktu.



Koncertowo w Ossowie



„Struny Historii” to cykliczne spotkania muzyczne, którymi pomysłodawcy chcą kultywować pamięć o bohaterach polskiej historii, tych najbardziej rozpoznawalnych i tych bezimiennych. „Struny Historii” mają być mądrą rozmową o historii. Rozmową prowadzoną językiem poetyckiej piosenki, na strunach współczesnych bardów, głosami wieszczów.

W ramach cyklu wystąpili już Mateusz Nagórski, w przeddzień kolejnej rocznicy agresji radzieckiej na Polskę. Z kolei 3 listopada w Ossowie (gmina Wołomin, powiat wołomiński) pojawił się Kwartet ProForma. Zaprezentował m.in. piosenki własne, a także utwory Jacka Kaczmarskiego, Przemysława

Gintrowskiego, do słów Zbigniewa Herberta, Kazimierza Sienkiewicza i innych twórców. Poeci przemówili w Ossowie słowami swojej twórczości wyśpiewanymi przez artystów, którzy dzisiaj sięgają po ich dorobek.

Ossów miejsce niezwykle

Przestrzeń wyjątkowego zwycięstwa w polskiej historii. Wyjątkowego bo „powszechnego”, odniesionego wskutek olbrzymiej mobilizacji i jedności narodu, który w chwili prawdziwego zagrożenia umiał dokonać rzeczy niemożliwej. Ossów – miejsce śmierci wielu młodych ludzi, których ofiara ukształtowała XX-wieczną historię naszego kraju. Miej-

sce pamięci, a może również miejsce refleksji, dyskusji? A może w miejscu, które tak mocno zdecydowało o kształcie tej części świata trzeba zacząć też stawiać ważne pytanie o historię? A może zacząć uzupełniać wspomnienia zaproszeniem do refleksji i dyskusji? Nie tej codziennej, publicystycznej, płytkiej, zapłatanej w doraźne spory. Ale tej poważnej rozmowie o naszym stosunku do Historii. Rozmowie z tymi „co żyli kiedyś”, z tymi co żyją teraz, z tymi co przez sztukę, poezję, muzykę zabierali i zabierają głos w dyskusji o Polsce i Polakach, o naszych postawach wobec współczesności i przeszłości. O narodowym etosie i narodowych przekleństwach. O tym jacy jesteśmy w czasach niewoli i co robimy z odzyskaną Wolnością. O sukcesach przeszłych pokoleń i o wnioskach które umiemy lub nie umiemy wyciągać z ich „bezpowrotnej mądrości”.

Z potrzeby serca

Cykl „Struny Historii” zainicjowali mieszkańcy powiatu wołomińskiego, którzy mają już swój dorobek (życiowy, zawodowy), w teraz chcą zaangażować się w działania lokalne, aby Ossów stał się centrum dyskusji o przeszłości, także w kontekście setnej rocznicy zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Wszelkie inicjatywy z otwartymi ramionami przyjmuje Rafał Pazio (Wspólnota Samorządowa), dyrektor Samorządowej Instytucji Kultury w Ossowie. – Zapraszam do naszego Centrum Informacji Turystyczno – Historycznej i Parku Kulturowego – podsumowuje Rafał Pazio.

MP

Polak – Węgier na Mazowszu

Rondo przy wjeździe do Wołomina na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Generała Fiedorfa otrzymało 15 października nazwę „Rewolucji Węgierskiej 1956 roku”.



Z tej okazji do Wołomina przybyła delegacja węgierska Doktor Ivan Gyurcsik z małżonką, ambasador Węgier w Polsce, Atilla Morovik burmistrz Csepel (Węgry – miasto, w którym produkowano amunicję dla Polaków w 1920 roku). Gości przyjmowała burmistrz Wołomina Elżbieta Radwan (Wspólnota Samorządowa) z samorządowcami, także starosta wołomiński Kazimierz Rakowski (Wspólnota Samorządowa) wraz z radnymi powiatu wołomińskiego.

Związki ziemi wołomińskiej z Węgrami sięgają początków ubiegłego wieku, a konkretnie Bitwy Warszawskiej 1920. Obywatele węgierscy wsparli wówczas Polaków w walce z bolszewikami. Mieszkańcy Csepel (21. dzielnicy Budapesztu) dostarczali między innymi amunicję dla walczących obrońców stolicy.

Rok 2016 został uznany przez Radę Miejską Wołomina za rok przyjaźni polsko-węgierskiej.

MP

Można ojczyznę mieć w sercu, w głowie, w ustach... Niektórzy – niestety – mają ją także w innej części ciała. Ale historię kraju można także głosić „na dachach”. Czasami dosłownie. Tak jak zrobili to członkowie Towarzystwa Przyjaciół Chorzela, organizacji pozarządowej działającej na północnym skrawku Mazowsza.

– Pamięć o tym, co jest związane z naszą historią, to powinność kolejnych pokoleń. Ale jednocześnie to także truizm, za którym młodzi po prostu nie chcą iść – wyjaśnia Michał Wiśnicki, prezes zarządu TPCh. – Do nich musimy mówić ich językiem. Ich głosem. Głosem, który wcale nie musi przypominać koślawych postów z facebooka czy ułomnych sms-ów. Młodzi mają swój czas i swoje środki wyrazu. Trzeba tylko trochę bardziej to zrozumieć.

Właśnie z takiego założenia wyszli członkowie chorzelskiego Towarzystwa w swoim najnowszym projekcie patriotycznym. Organizacja powstała 10 lat temu, od lat sześciu zajmuje się przywracaniem pamięci o Brygadzie Syberyjskiej. Najnowszym pomysłem TPCh był mural poświęcony historii samej Brygady oraz bitwie, w której żołnierze tej formacji wzięli udział w 1920 roku.

Brygada Syberyjska to formacja zbrojna, której korzenie wywodzą się jeszcze z okresu zaborów. Jej trzon stanowili żołnierze, którzy podczas I wojny światowej trafili do carskiej Rosji. Po wybuchu rewolucji październikowej



chcieli przedostać się na ziemię polską. Ponieważ nie mogli przebić się przez Rosję europejską, przybrali drugi kierunek – przez Azję. Po rocznej wyprawie ponad tysiąc żołnierzy wylądowało 1 kwietnia 1920 roku w porcie w Gdańsku. Z nich stworzono podstawę nowej brygady, później wzmocnionej wojskami ochotniczymi. Brygada wzięła udział

w ciężkich bojach podczas wojny polsko-bolszewickiej.

– 23 sierpnia 1920 roku w Chorzeliach zakończył się szlak bojowy 1. pułku Brygady. Zakończył się tragicznie. Zginęło tu lub zostało zamordowanych co najmniej 74 żołnierzy. Część z nich zwyczajnie zakłuto. Potem wylupiono im oczy, pocięto ciała... – wyjaśnia Mi-

chał Wiśnicki. – Wszystkich pochowano tu w jednej mogile. A po 1945 roku przestano o tę mogiłę właściwie dbać. I zapomniano, kto tu leży.

Dopiero w 2007 roku rozpoczęła się mozolna praca TPCh nad przywracaniem blasku mogile. W 2010 roku odsłonięto tu nowy pomnik poświęcony żołnierzom Brygady Syberyjskiej. – Nadal jednak ma-

ło kto znał historię naszych Sybiraków. Zwłaszcza młodzież – mówi prezes TPCh. – Stąd wreszcie powstał pomysł opowiedzenia tej historii przez mural.

I ten powstał na przełomie września i października. Niemal 150 metrów kwadratowych historii opowiedzianej nową sztuką. Taki edukacyjny street art. Malowało go łącznie ponad 40 osób. W większości – chorzelska młodzież. – Trzeba przyznać, że serduszek rośnie, kiedy widzieliśmy ich zapał do pracy – wyznaje prezes TPCh. – Przy okazji pytali o konkretne epizody uwiecznione na muralu, pytali o samą Brygadę. Co mogliśmy wyjaśniliśmy. Ale już dzisiaj wiemy, że to padło na podatny grunt. I liczymy, że ta praca wyda swoje owoce w przyszłości.

Towarzystwo Przyjaciół Chorzela obchodzi w tym roku swoje dziesięciolecie istnienia. W tym okresie zrealizowało już ponad 50 projektów – historycznych, turystycznych, kulturalnych i edukacyjnych. Na swoim koncie ma siedem publikacji, 10 pikników historycznych, cztery rajdy piesze dla dzieci i młodzieży... Na zaproszenie TPCh w Chorzeliach grali Grzegorz Turnau, Stanisław Soyka oraz zespół Raz Dwa Trzy. Towarzystwo udowadnia od dekady, że dzięki współpracy społecznej można dosłownie zrobić wszystko. I może być promykiem nadziei dla innych lokalnych społeczności – że nie trzeba mieszkać w Warszawie, by robić rzeczy wielkie.

Andrzej Wrona: Jesteście nam bardzo potrzebni

Od kilku miesięcy drużyna „ONICO AZS Politechnika Warszawska” ma nowego zawodnika, który ma wysokie ambicje: wygrywać jak najwięcej spotkań i zapewnić sobie ponownie miejsce w reprezentacji Polski. Mowa o Andrzeju Wronie. Z warszawskim siatkarzem rozmawiamy o początkach przygody z siatkówką, powrocie do domu i ambicjach na obecny sezon z nową drużyną.

Magdalena Zwolak: Może zaczniemy od początku. Jak zaczęła się Twoja przygoda z siatkówką?

ANDRZEJ WRONA: Trenowałem na początku pływanie, ale po roku czasu znudziło mnie to. Tak się złożyło, że w tym czasie po szkołach ursynowskich chodzili trenerzy „KS Metro Warszawa” i proponowali najwyższym chłopakom treningi siatkówki. Poszedłem na pierwszy trening i spodobało mi się to. Zacząłem oglądać mecze reprezentacji Polski w Spodku. Była w nich magia – w widowisku, kibicach. Chciałem to przeżyć na boisku.

MZ: Zaczynałeś w „KS Metro Warszawa” i „SKF Legia Warszawa”, ale potem wybyłeś do Częstochowy, Bydgoszczy i Bełchatowa. Skąd pomysły na granie w innych, pozawarszawskich klubach?

AW: Z klubu „AZS Częstochowa”



dostałem pierwszą ofertę w seniorskiej siatkówce i podpisałem z nimi kontrakt na trzy lata. Następnie dostałem ofertę z „Delecta Bydgoszcz”, która okazała się być najważniejszym przystankiem w moim sportowym życiu. Tam rozegrałem trzy dobre sezony i stamtąd trafiłem do kadry reprezentacji Polski. Później trafiłem do „PGE Skra Bełchatów”. I tak to minęło. Teraz po dziewięciu latach wróciłem do Warszawy, gdzie jest mój dom.

MZ: Od niedawna grasz w „AZS Politechnika Warszawska”. Jak się gra w nowej drużynie? Zadomowiłeś się już w niej?

AW: Tak, zadomowiłem się. Atmosfera w drużynie jest świetna. Ciężko trenujemy, gramy przed warszawskimi widzami. Poza tym fajnie się mieszka w domu. Dobrze się tutaj czuję. Staramy się z drużyną zapełnić trybuny na meczach. Na razie nie idzie szalowo, ale pracujemy nad tym.

MZ: Czy numer ósmy przynosi Ci szczęście?

AW: Tak, w jakiś sposób przynosi szczęście. Tą ósemkę dostałem w kadrze. Gdy przechodziłem do „PGE Skra Bełchatów” również miałem możliwość wyboru numeru osiem. Gdy zaczynałem grać w „AZS Politechnika Warszawska” Waldek Świrydowicz zgodził się oddać mi swoją ósemkę. Jestem do niej przywiązany.

MZ: Jaki masz cel na najbliższy sezon?

AW: Wygrywanie jak najwięcej spotkań. Nie stawiam sobie celów co do pucharów i miejsc, bo jesteśmy drużyną, która może wygrać z każdym, ale również przegrać. Musimy się skupiać na tym, co przed nami.

MZ: Wróćmy na chwilę do momentu, gdy grałeś w reprezentacji Polski. Dostałeś Brązowy Krzyż Zasługi za wywalczenie z drużyną złota na MŚ w 2014 roku. To duże wyróżnienie!

AW: Czuję się wyróżniony, bo to jest to samo odznaczenie, który dostał m.in. mój świętej pamięci dziadek, który walczył w Powstaniu Warszawskim. Ja dostałem go wprawdzie za granie w reprezentacji Polski na MŚ, a nie udział w Powstaniu. Mimo wszystko ten wspólny mianownik jest dla mnie czymś wyjątkowym. Dziadek był moim autorytetem. Zabierał mnie m.in. do Muzeum Kolejnictwa czy Muzeum Wojska Polskiego. Będąc dzieckiem co tydzień chodziłem na uroczystą zmianę warty w Ogrodzie Saskim przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Dziadek zaszczepił we mnie miłość do ojczyzny.

MZ: Planujesz powrót do reprezentacji?

AW: Przede wszystkim chcę grać dobrze. Na tym będę się skupiać. Jeżeli moja gra spodoba się trenerom w reprezentacji i będą chcieli mnie przyjąć z powrotem, to będzie to dla mnie duży zaszczyt.

MZ: Co byś chciał przekazać naszym czytelnikom?

AW: Zapraszam Was wszystkich na nasze mecze. Jak już gramy spotkania na Torwarze to wypadaloby wypełnić jego trybuny ludźmi, którzy nas głośno dopingują. Grałoby nam się zdecydowanie różnie. Nikt nie lubi grać przy pustych trybunach. Im więcej Was będzie, tym lepiej my będziemy grać. Jesteście nam bardzo potrzebni!

ROZMAWIAŁA

MAGDALENA ZWOLAK

FOT: TOMASZ ADAMASZEK / ONICO AZS POLITECHNIKA WARSZAWSKA

reklama



reklama

**BIURO
RACHUNKOWE**
Marzanna Pietrzak

Al. Jachowicza 40 lok.6 (I piętro), 09-400 Płock
e-mail: biuro_rachunkowe_marzanna_pietrzak@wp.pl

tel. 691-587-528

reklama



Jesteśmy agencją marketingową specjalizującą się we wsparciu dla firm poszukujących dotarcia do obecnych, potencjalnych klientów za pomocą narzędzi internetowych.

Oferujemy przede wszystkim niestandardowe i nowatorskie podejście, z wykorzystaniem m.in. blogosfery, akcji angażujących, socialmediów.

PAWEŁ DĄBROWSKI
884 88 99 30
p.dabrowski@mpgmedia.pl

MPGMEDIA.PL

Apelujemy o wsparcie budowy Domu Polskiego we Lwowie

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa zwraca się z apelem do wszystkich samorządów w Polsce o wsparcie finansowe budowy Domu Polskiego we Lwowie.

To ważna inwestycja dla naszej Wspólnoty Narodowej, a szczególnie dla Polaków, którzy nie ze swojej woli mieszkają poza granicami Ojczyzny.

To nasz obowiązek wobec tych którzy w wyniku rozstrzygnięć II wojny światowej do dziś żyją poza granicami Polski.

Wpłaty na Dom Polski we Lwowie można dokonać na poniższe dane:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa
NR RACHUNKU BANKOWEGO DO PRZELEWÓW KRAJOWYCH:
60 1060 0076 0000 3310 0016 0756
NR IBAN RACHUNKU BANKOWEGO DO PRZELEWÓW ZAGRANICZNYCH:
PL 60 1060 0076 0000 3310 0016 0756
kod BIC Banku: BPHKPLPK
Prosimy w tytule przelewu podać:
„Dom Polski we Lwowie”

...

Więcej informacji o powstającym Domu Polskim we Lwowie można znaleźć m.in. na stronach:

<http://wspolnotapolska.org.pl/>
<http://dompolskiwelwowie.pl/>



reklama

Kancelaria Legitimus

ul. Mielczarskiego 8 lok. 64 B
02-798 Warszawa
tel. 502 730 881



Tworzymy m.in. projekty:

- załączonych przepisów prawa pracy,
- systemy wynagrodzeń pracowników,
- systemy ocen pracowników.

Doradzamy w negocjacjach pracodawca – związki zawodowe.